

KURIER POLSKI

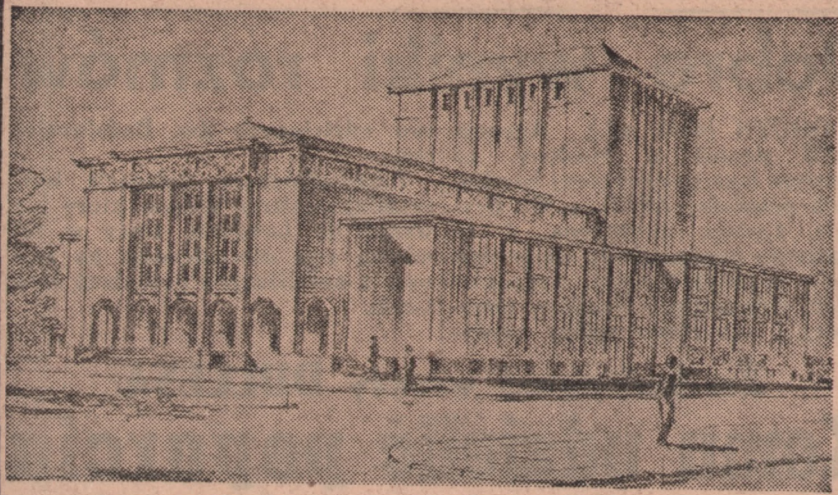
Rok III

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon
między miast 36-00 (czynny cały dzień).

Sobota, dnia 13 grudnia 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8086.

Nr 339

Budowa pierwszego w Polsce
po wojnie gmachu teatralnegoPerspektywa budującego się w Bydgoszczy Teatru Miejskiego
(patrz str. 4) Foto — IKP

We Francji pertraktacje — w Rzymie

STRAJK generalny

PRACOWNICY DOMAGAJĄ SIĘ
podwyżki płac i wszczęcia robót pu-
blicznych. Władze przy pomocy
policji i wojska grożą robotnikom

RZYM (obsł. wł.). Jak już donosiliśmy pokrótce w dniu wczorajszym, w Rzymie i w prowincji rzymskiej rozpoczął się wczoraj rano strajk generalny.

Wskutek strajku, ogłoszonego przez włoską Izbę Pracy, ruch komunikacyjno-transportowy w Rzymie i prowincji rzymskiej zamarł. Do strajku przystąpili także pracownicy poczty. Robotnicy domagają się podwyżki płac, gratyfikacji gwiazdkowej, jednorazowej zapomogi dla bezrobotnych w liczbie 70.000 oraz natychmiastowego rozpoczęcia robót publicznych na wielką skalę celem zatrudnienia licznej rzeszy bezrobotnych.

Rząd włoski wyznaczył na uruchomienie robót publicznych 13 miliardów lirów, lecz wskazuje się na to, że suma ta obejmuje już dawno rozpoczęte roboty.

RZYM () Wskutek strajku życie w mieście zamarło zupełnie. Tramwaje, kina i teatry są również nie-

czynne. Pracują jedynie zakłady użyteczności publicznej jak gazownie, elektrownie i wodociągi. Na mieście pokazały się wzmocnione oddziały policji i samochody pancerne.

Pierwsze posiedzenie
Małego Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.). Pierwsze posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji ONZ (tzw. Małego Zgromadzenia) odbędzie się 1 stycznia 1948 r. w Nowym Jorku. Zaproszonych zostało na to posiedzenie 57 państw, w tym również ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina i Białoruś.

Obrady nad statutem
dla Palestyny

NOWY JORK (obsł. wł.). Komisja 6 państw, opracowująca z ramienia ONZ statut dla Palestyny, zaproponowała by gubernator ONZ, który obejmie urządowanie w Palestynie z chwilą wygaśnięcia mandatu brytyjskiego, miał prawo wydawania zarządzeń na mocy dekretów.

Czesi zadowoleni
z umowy handlowej z ZSRR

LONDYN (obsł. wł.). Czechosłowacki minister Ripka, który przewodniczył delegacji czechosłowackiej w Moskwie w czasie pertraktacji o układ handlowy ze Zw. Radzieckim, oświadczył, że dzięki zawartej umowie 16—18 proc. całego handlu zagranicznego Czechosłowacji odbywać się będzie w przyszłym roku w ramach wymiany towarowej z Rosją. Min. Ripka dodał, że tym sposobem otrzymywać będzie Czechosłowacja produkty żywnościowe i surowce, nie płacąc nic dolarami.

Ostrzeżenia dla Francji
Po zerwaniu rokowań handlowych
francusko-radzieckich

LONDYN (obsł. wł.). Przewodniczący francuskiej misji repatriacyjnej w Moskwie pułk. Marquis krytykował stanowisko rządu francuskiego w sprawie nieporozumienia dotyczącego repatriacji. Pułk. Marquis oświadczył, że Rosja respektowała skrupulatnie zawartą umowę repatriacyjną i że tylko kilka tysięcy Francuzów podlega jeszcze repatriacji z Rosji.

Rzecznik rządu francuskiego podał do wiadomości, że pułk. Marquis zostanie odwołany z Moskwy, jeżeli się okaże, że faktycznie złożył takie oświadczenie.

PARYŻ (PAP). Znany publicysta francuski Pierre Courtade, omawiając zerwanie rokowań handlowych francusko-radzieckich, pisze, że polityka rządu francuskiego doprowadziła do zerwania rokowań. Rząd francuski — stwierdza Courtade — prowadzi politykę prowokacyjną wobec Związku Radzieckiego. Autor przypomina więc w sali Wagram, rewizje w radzieckim obozie repatriacyjnym, wysiedlanie obywateli radzieckich z Francji, aluzje antyradzieckie Schumana na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego oraz wy-

stąpienie ministra Bidault na konferencji londyńskiej.

Nota radziecka jest w istocie rzeczy ostrzeżeniem, które wszyscy patrioci usłyszeli i zrozumieli. Zjednoczą się oni — kończy Courtade — aby doprowadzić do klęski tych, którzy frymarczą honorem narodowym.

Z obrad 4 ministrów w Londynie
Czy z bieżącej produkcji
płacić mają Niemcy odszkodowania?

Min. Mołotow zastrzega sobie zajęcie stanowiska

LONDYN (obsł. wł.). Rada Ministrów Spraw Zagr. kontynuowała w ub. środę debatę nad strukturą gospodarczą przyszłego państwa niemieckiego. Min. Marshall wyraził opinię, że bieżąca produkcja niemiecka nie może w zasadzie pokrywać sumy odszkodowań, należących się od Niemiec. Zaproponował on natomiast, by od 1 stycznia począwszy nie wywołano niczego z Nie-

miec bez równoczesnej zapłaty w towarach lub w gotówce, aby w ten sposób podtrzymać gospodarkę niemiecką.

Min. Mołotow oświadczył, że w sprawie tej zajmie odpowiednie stanowisko podczas debaty nad ustaleniem poziomu przemysłu niemieckiego.

W czasie debaty uzgodniono jedynie stanowisko co do propozycji brytyjskiej w sprawie rozbitcia karteli niemieckich.

Resztę spraw odłożono do dnia następnego.

Komentarze pism francuskich
Walka trwa nadalZwycięstwo byłoby pełne, gdyby nie
zdrada socjalistów

PARYŻ (PR). Pisma lewicowe, komentując wydany przez komitet strajkowy CGT komunikat, stwierdzają, że pierwszy etap walki światła pracy o polepszenie bytu został zakończony. Władcy dolarowi i imperialiści nie osiągnęli swego celu, gdyż nie udało im się dokonać rozłamu CGT i utworzyć przez to drogę dyktaturze de Gaulle'a. Sukces swój zawdzięcza klasa robotnicza poparciem chłopów i drobnego kupiectwa. Pracownicy portowi i część górników wytrzymała w strajku do samego końca, a taktyka „3-ciej siły”, zastosowana przez reakcję, została w zupełności zdyskredytowana. Znakiem chwili jest też wielka liczba głosów zdobytych przez partię komunist.

w Le Havre. Strajk się skończył, lecz walka o niezależność gospodarczą i polityczną Francji nie ustanie.

Angielski „Daily Worker” stwierdza, że francuski świat pracy wykazał wspaniałą postawę w walce o swe słuszne postulaty. Zwycięstwo byłoby pełne, pisze „Daily Worker”, gdyby nie zdrada francuskiej partii socjalistycznej.

PARYŻ (obsł. wł.). Francuski minister finansów oświadczył, że w ciągu 48 godzin po zakończeniu strajku będą podjęte pertraktacje ze związkami zawodowymi i przedsiębiorcami celem ustalenia zdolności nabywczej pieniądza, co ma służyć jako podstawa do unormowania płac.

Argumenty
tradycji

Walny zjazd Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, rozważając zagadnienie nowych dróg ideowych i politycznych, po jakich winna kroczyć w przyszłości ta zaśluzona dla polskości organizacja społeczna, uznał za właściwe podkreślić, że w tej przyszłej swej działalności PZZ. nawiązywać będzie do wszystkich szczytowych tradycji patriotycznych i wolnościowych narodu polskiego.

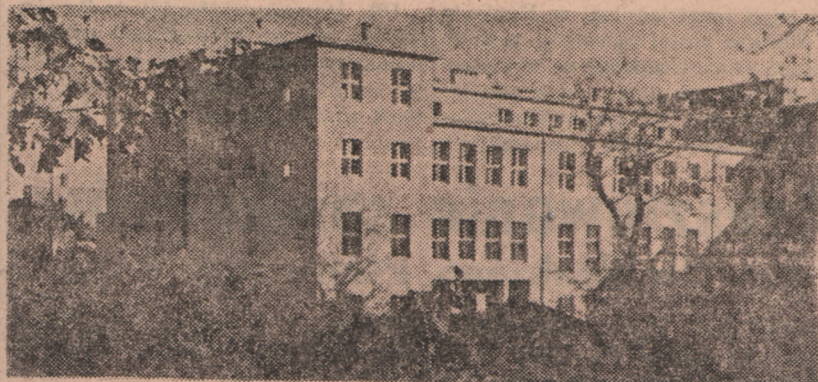
W ideowej rezolucji zjazdowej podkreślono z naciskiem, że Polski Związek Zachodni „czuje się spadkobiercą walk wyzwoleńczych „Wiosny Ludów”, Powstania Wielkopolskiego 1848 r., ruchu narodowego na Śląsku 1848 r., tradycji bohaterskiego wysiłku ludu śląskiego w trzech powstaniach śląskich i ludu wielkopolskiego w powstaniu w 1918 r., będących wykładnikiem prawdziwych dążeń narodu polskiego, w przeciwieństwie do polityki sanacji, która zaprzepaszczala żywotne interesy narodu na zachodzie i nad morzem”.

W swoim referacie ideologicznym wicemin. Dubiel uważał za właściwe rozszerzyć to zagadnienie, podkreślając wybitne zasługi społeczeństwa Ziemi Zachodnich na odcinku walki z naporem germańskim. Wicemin. Dubiel stwierdził, że dziesiątki Miarków, Łapów, Domańskich i Pieniężnych budziło i organizowało życie polskie zagrożone przez odwiecznego naszego wroga. Setki i tysiące bezimiennych działaczy spośród rodziny ludności polskiej Ziemi Odzyskanych polskości tę podtrzymało dzięki swojej niezłomnej postawie ideowej, mającej swoje źródło w pracy zasłużonych organizacyj.

Jeszcze silniejszych akcentów na brała ta sprawa w głosach delegatów zjazdowych, którzy z całą świadomością podnieśli wszystkie momenty tradycji walk z naporem germańskim oraz podkreślili zasługi zorganizowanego w różnych związkach polskich społeczeństwa Ziemi Zachodnich jak i emigracji polskiej w Westfalii i Nadrenii. Szczególnie wymowne było przemówienie p. Drukarczyka z Berlina, który w imieniu prezesa organizacji polskich w Niemczech wyraził serdeczną radość z powodu powołania do prezydium zjazdu posła Franciszka Mańkowskiego, organizatora i prezesa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, organizacji, której zasługi dla sprawy polskości są ogromne, a której ideały dopiero w Polsce Ludowej zostały urzeczywistnione. Mówca podniósł, że 50 lat pracy Zw. Zawodowego Polskiego uratowało emigrację polską w Westfalii i Nadrenii dla polskości i dało Ojczyźnie nie tylko element patriotyczny ale i świadomy swoich zadań politycznych. Już tam w Westfalii Związek Zawodowy Polski głosił hasło konieczności przeprowadzenia reformy rolnej w Polsce, aby nie kapitałiści posiadali ziemię, ale żeby ją posiadał ten kto na niej pracuje i hasło organizowania robotnika z fabryk i odebrania tych fabryk kapitalistom.

Ten trud i wysiłek całych pokoleń, świadomych swoich zadań i celów, usymboizował się w działalności Polskiego Związku Zachodniego. To też słusznie mógł podnieść min. Lechowicz, że „pomimo wloty i upadki w swojej działalności, był Polski Związek

Nauka przyszłości



W dniu 12 bm. nastąpi w Toruniu uroczyste otwarcie i poświęcenie Zakł. Chemicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, wybudowanych nakładem wielkich kosztów. Collegium Chemicum wyposażono w precyzyjny sprzęt doświadczalny i naukowy. Zdjęcie nasze przedstawia ogólny widok gmachu.

Zachodni dla społeczeństwa polskiego synonimem programu, głoszącego nawrót na przastare Ziemię Piastowską. I chociaż w chwili wybuchu ostatniej wojny z Niemcami nie stało dość twardego oręcza do walki o te słuszne ideały, bowiem brak było politycznej koncepcji, to przecież nie da się zaprzeczyć, że Polski Związek Zachodni lepiej uzbroił społeczeństwo do walki z Niemcami w roku 1939 moralnie, niż rząd sanacyjny — technicznie i materialnie.

Do tej tradycji nawiązywać będzie również dzisiejszy Polski Związek Zachodni, świadom, że jest ona wielkim kapitałem moralnym potrzebnym na dziś i na jutro.

Proces Kwieciński i tow. Wspólnie z GESTAPO zwalczał polski ruch niepodległościowy

WARSZAWA (PAP) W dalszym ciągu procesu zeznaje osk. Lipiński, który na zapytanie prokuratora przyznaje, iż w fałszywej sprawie Mikołajczykowi list, wzywający do bojkotu wyborów.

W czasie okupacji oskarżony był w czasie od grudnia 1940 do października 1941 w kontakcie z Rydzem-Śmigłym na Węgrzech. Było to do chwili przyjazdu Rydza do kraju.

Oskarżony był w czasie okupacji aresztowany przez gestapo. Znalaziono przy nim memoriał do Bora-Komorowskiego, w którym oskarżony precyzował stanowisko Konwentu

Z prac komisji Skarbowo-Budżetowej Budżet Ministerstwa Skarbu

WARSZAWA (PAP) W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej, na którym sprawozdanie prelimitarza budżetowego na rok 1948 — Ministerstwa Skarbu — złożył poseł Wyrzykowski.

Dochody z danin publicznych zostały prelimitowane w r. b. w kwocie 144.372.000.000 zł. W dziale tym główną pozycję stanowią podatki bezpośrednie, z których wpływy zostały przewidziane w wysokości 135 miliardów zł. Prelimitowano na rok przyszły 65 miliardów zł dochodu z podatku obrotowego oraz 54 miliardy tytułem wpływów z podatku dochodowego. Ilość płatników podatku dochodowego wzrosła z 358.134 w r. 1947 na 371.120 w chwili obecnej.

Dochód z podatków pośrednich zaprelimitowano na 8.868.800.000 zł. Dochody z opłat manipulacyjnych zosta-

15-dzień procesu katów Oświęcimia Świadkowie obrony zawodzą Miast bronić - pogrążają oskarżonych

KRAKÓW (PAP) W dalszym ciągu zeznał świadek Trybunał w sprawie opinii biegłego prof. Dawidowskiego, którego orzeczenie dotyczyło zbrodni masowego trucia i spalania zwłok w krematorium. Biegły zapoznał Trybunał z urzędzeniem krematorium, którą prowadziła głównie Warszawa, którą prowadziła głównie Warszawa, którą prowadziła głównie Warszawa.

W związku z psuciem się krematorium zaplanowano budowę gigantycznego krematorium na 60.000 osób dziennie.

W 15-tym dniu procesu zeznawał biegły prof. dr Klukowski, który opowiada o akcji eksterminacyjnej na Zamojszczyźnie. W 1942 i 1943 r. wysiedlono z 4 powiatów Zamojszczyzny 297 gromad wiejskich, czyli 110.000 ludzi, w tym ponad 30.000 dzieci. Niezdolnych do drogi starców zabijano na miejscu. Biegły cytuje kilka zarządzeń gestapo odnośnie wyniszczenia tej ludności, przy czym przy życiu mieli pozostać jedynie zdolni do pracy. Biegły podaje, że dzieci z Zamojszczyzny były masowo mordowane w komorach gazowych oraz przez zastrzykiwanie fenolu.

Następnie zeznają świadkowie obrony. Dr. Reyman podaje szczegóły z działalności osk. dr Müncha, który był cytowany kilkakrotnie przez świadków jako ten, który po ludzku traktował więźniów polskich. Dr. Reyman przytacza kilka dowodów na tę okoliczność.

Świadek Biberstein został wezwany do przelimitowania na rok 1948 w wysokości pół miliarda zł. Podatek gruntowy został zaprelimitowany na 1948 r. w wysokości trzech i pół miliarda zł. Ze struktury tego podatku wynika, że główna część dochodów z niego idzie na utrzymanie samorządu i tylko 25 proc. z tego podatku wpływa do Skarbu Państwa.

Omawiając sprawę monopolu, poseł referent stwierdza, że plan finansowo-gospodarczy Monopoli Solnego przewiduje po stronie dochodów 2.528.000.000 zł, wpłatę zaś z Monopoli Solnego do Skarbu Państwa przewiduje się w kwocie 250.000.000 zł. Wpłatę z Monopoli Tytoniowego przewiduje się w wysokości 20.830.000.000 zł.

Omawiając budżet Monopoli Spirytusowego, poseł referent stwierdza, że wpłata z tego tytułu wynosi 47.347.000.000 zł, przy czym poseł referent przewiduje, że efektywnie kwoty te powiększyć można co najmniej o 2.700.000.000 zł.

Przy omawianiu budżetu Monopoli Zapałczanego, gdzie przewidywana wpłata wynosi 950.000.000 zł, poseł referent proponuje podniesienie kwoty wpłaty do Skarbu Państwa o 100.000.000 zł.

Z OSTATNIEJ CHWILI
** RADA MINISTRÓW na czwartkowym posiedzeniu doszła do porozumienia w sprawie poziomu niemieckiej produkcji przemysłowej.

Za szczerą dymisją Rząd francuski i odwołanie pułk. Marquie

PARYŻ (obsł. wł.). W Paryżu ogłoszono iż przewodniczący francuskiej misji repatriacyjnej w Moskwie plk. Marquie został odwołany ze swego stanowiska. Pozostaje to w związku z udzielonym przez niego wywiadem prasowym, w którym skrytykował stanowisko rządu francuskiego

Aresztowanie spiskowców t. zw. Niebieskiego Planu we Francji

PARYŻ (PR) Policja francuska aresztowała barona du Coudray i 8 jego towarzyszy, członków tzw. Spisku Niebieskiego Planu. Spiskowcy planowali akcję wywrotową we wschodnich prowincjach Francji. Równocześnie donoszą, że w Rochefort policja francuska wykryła wielki

wyposażone były we wszelkie dodatki kowe urządzenia.

Rozbieralnia przy komorze gazowej miała około 400 m² a komora gazowa była dwa razy mniejszą. W komorach zmieściło się 4.000 osób. Komory miały wydajność zatracia około 60.000 osób dziennie. Obsługa składała się z tysiąca więźniów, którzy byli co trzy miesiące mordowani. Ponadto pracowało tam 40 dentyстів, wrywających złote zęby. Ogółem zagazowano i zastrzelono w Oświęcimiu ponad 4,5 miliona ludzi.

W związku z psuciem się krematorium zaplanowano budowę gigantycznego krematorium na 60.000 osób dziennie.

Następnie zeznają świadkowie obrony. Dr. Reyman podaje szczegóły z działalności osk. dr Müncha, który był cytowany kilkakrotnie przez świadków jako ten, który po ludzku traktował więźniów polskich. Dr. Reyman przytacza kilka dowodów na tę okoliczność.

Świadek Biberstein został wezwany do przelimitowania na rok 1948 w wysokości pół miliarda zł. Podatek gruntowy został zaprelimitowany na 1948 r. w wysokości trzech i pół miliarda zł. Ze struktury tego podatku wynika, że główna część dochodów z niego idzie na utrzymanie samorządu i tylko 25 proc. z tego podatku wpływa do Skarbu Państwa.

Kapitan „Drottning Victoria“ zawieszony

LONDYN (obsł. wł.). Pomiędzy rządami polskim i szwedzkim doszło do porozumienia w sprawie lądowania promów i statków szwedzkich w portach polskich. Od dnia wczorajszego statki szwedzkie dobijają do portów polskich. Kapitan promu „Drottning“, który trudnił się nielegalnym przewozem obywateli polskich do Szwecji, został zawieszony w swej funkcji.

Sytuacja strajkowa w RZYMIE

RZYM (obsł. wł.). Od 20 godzin trwa w Rzymie strajk powszechny, przy czym prasa lewicowa zapowiedziała, że jeśli rząd nie uwzględni żądań robotników, to strajk powszechny proklamowany zostanie w całym Włoszech.

W związku ze strajkiem premier de Gasperi zwołał posiedzenie rządu. Na ulicach Rzymu patroluje wojsko.

RZYM (PAP). Chrześcijańskie Zw. Zawodowe nie przystąpiło do strajku i wydało prowokacyjny manifest wzywający robotników do złamania strajku. Manifest ten został opublikowany przez prasę sympatyzującą z rządem.

wobec Zw. Radzieckiego, o czym donosimy na innym miejscu.

Plk. Marquie podkreślił, że Zw. Radziecki zawsze przestrzegał zasad umowy repatriacyjnej. W ciągu dwóch lat ze Zw. Radzieckiego repatriowanych zostało prawie 316 tys. Francuzów.

skład broni. Aresztowani spiskowcy byli zaopatrzeni w broń tomatyczną.

Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że spiskowcy ci byli wykonawcami aktów sabotażowych na kolejach francuskich w czasie strajku.

na na wniosek osk. Orłowski. Świadek przyznaje jednak, że Orłowski bła więźniarki i maltretowała je. Słyszyc te zeznania osk. Orłowski zaczyna histerycznie płakać widząc, że nie ma już dla niej ratunku.

Następnym świadkiem obrony jest doprowadzony z więzienia Wł. Bilan, Rumun, który wstąpił do SS i należał do załogi w Oświęcimiu. Bilan zeznaje po polsku, dając początkowo wykrętne odpowiedzi, następnie jednak pogrąża całkowicie oskarżonych nazywając traktowanie więźniów w Brzezince nieludzkim. W dalszym ciągu świadek mówi o mordowaniu więźniów. Te oświadczenia świadka wprawiają w osłupienie oskarżonych, w imieniu których osk. Dinges „odwdzięcza się“ i pogrąża świadka, zarzucając mu współudział w zbrodniczych akcjach w obozie.

Pozostali świadkowie obrony nie wnoszą nic istotnego.



Może śmiało powiedzieć, że polowa licznych gości przychodzi dla przyjemności ujrzenia jej za bufelem. Miło jest popatrzeć na jej uśmiechniętą twarz o delikatnej wiosnianej cerze. A ona cieszy się swoim powodzeniem i przyznaje, że wszystko zawdzięcza pielęgnacji cery kremem matowym i pudrem „Anida“.



Dobre wyniki rozmów

LONDYN (obsł. wł.). Agencja TASS donosi z Moskwy, że pierwsza faza pertraktacji handlowych pomiędzy ZSRR, a W. Brytanią została ukończona, i że osiągnięto porozumienie we wszystkich najważniejszych zagadnieniach, dotyczących wymiany towarowej i warunków spłaty kredytu.

Za kulisami wizyty DULLESA Komu udzielić poparcia rządowi Schumana czy gen. de GAULLE

MOSKWA (PAP). Paryski korespondent dziennika „Prawda“ donosi, że wizyta Dullesa w Paryżu jest żywo komentowana w kołach francuskich. Podkreślają tam, że amerykańskie sfery rządzące są w pewnym stopniu zaniepokojone wzrastającym niezadowoleniem francuskich mas pracujących z polityki rządu Schumana. Z drugiej strony amerykańskie koła rządzące napoływają w swych poczynaniach we Francji na ukryte przeciwdziałanie ze strony Anglii.

Minister Marshall postanowił wysłać Dullesa do Paryża, żeby przekonać się, komu przede wszystkim należy udzielić poparcia, czy rządowi Schumana, czy też partii de Gaulle'a. W paryskich kołach dziennikarskich twierdzą, że de Gaulle zapewni Dullesa o gotowości całkowitego porzucenia „orientacji angielskiej“ i przyrzekł, że z chwilą dojścia do władzy spełni wszystkie żądania amerykańskie. Poza tym generał miał zapew-

nić Dullesa, że jego punkt widzenia na problem niemiecki całkowicie się pokrywa ze stanowiskiem departamentu stanu.

Z drugiej strony wiadomo powszechnie, że Schuman i Bidault starają się przekonać amerykańskie koła rządzące, iż również rząd francuski spełni wszystkie żądania departamentu stanu.

Ponadto Schuman miał zapewnić Dullesa, iż gotów jest uciec się do najbardziej drastycznych środków, celem zdławienia wzrastającego niezadowolenia mas pracujących.

W rezultacie rozmów paryskich wydaje się, że Dullas zdecydował się na udzielenie poparcia rządowi Schumana.

** W NOWYM JORKU ogłoszono oficjalnie, że generał Eisenhower obejmie stanowisko rektora uniwersytetu Columbia w czerwcu 1948 r.

Kronika gospodarcza

Wyniki rejestracji przemysłu i rzemiosła

W dniu 10 bm. upłynął termin zgłaszania do rejestracji prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Do dnia 9 bm. Urzędy Skarbowe przyjęły odpowiednie wpłaty od 1288 przedsiębiorstw na 1900 zobowiązanych. Stanowi to około 70 proc. W okręgu warszawskim wpłat dokonano 527 przedsiębiorstw na 1016.

Dla warsztatów rzemieślniczych termin rejestracji upływa 20 bm. Dotychczas obowiązków rejestracji dokonało już ponad 40 proc. rzemieślników. W Warszawie — 2.576 na ogólną liczbę 6.091, w okręgu warszawskim — 1.198 na 4.860.

Rozporządzenie w sprawie handlu wędlinami

W n-rze 72 Dziennika Ustaw z dnia 3 grudnia br. ukazało się rozporządzenie Min. Aproprowizacji i Przemysłu i Handlu w sprawie ujednolicenia obrotu mięsem, wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi. Rozporządzenie wymienia dopuszczone do obrotu rodzaje wędlin oraz ustala ich składniki. Rozporządzenie wymienia również wędliny, których wytwarzanie i sprzedaż jest zabroniona.

Dalsze paragrafy tego rozporządzenia mówią o tym, komu wzbroniony jest handel wędlinami i mięsem.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Zasady gospodarki zbożem

Powołany ostatnio do życia przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów podkomitet do spraw aprobowizacyjnych uchwalił tezy planowej gospodarki zbożem.

Tezy przewidują, iż zasoby zboża, podlegające ewidencji pe nomocnika do składowania ulegają rozchodowi tylko w ramach okresowych planów uchwalonych przez komitet. Dotyczy to zarówno rozchodu na cele aprobowizacji reglamentowanej, jak i sprzedaży wolnorynkowej.

Plany okresowe obejmują całkowity przychód i rozchód zboża i są przygotowane przez komisję zbożową podkomitetu aprobowizacyjnego — na podstawie zapotrzebowań wnoszonych przez zainteresowane resorty i instytucje. Zapotrzebowanie dla zaopatrzenia wolnego rynku, w tym także na potrzeby przemysłowe, wnosi na komisję zbożową Fundusz Aprobowizacyjny.

Podkomitet uchwała normy pokrycia poszczególnych rodzajów zapotrzebowań, jak również kolejność ich zaspakajania.

W oznaczonych okresach podkomitet podejmować ma uchwały, co do zgromadzenia zasobów ze źródeł krajowych i zagranicznych, posługując się w tym celu sprawozdaniami w aściwych resortów o stanie zasobów zbożowych oraz danymi o sytuacji rynkowej.

Tabela wygranych 51 loterii 5-ty dzień ciągnięcia IV-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł na Nr. Nr. 1485 (padła w Warszawie), 38121 (padła w Łodzi), 41344 (padła w Gdańsku - Wrzeszczu).

Po 100.000 zł na Nr. Nr.: 2523, 2825, 25760, 29554, 48297, 50120, 65418.

Po 20.000 zł na Nr. Nr.: 662, 8250, 12260, 12859, 17038, 20279, 20417, 21473, 24765, 27428, 23537, 32333, 36125, 36136, 50500, 53817, 56432, 60180, 60216, 77820, 79278, 81560.

Po 10.000 zł. nr Nr. Nr.: 77, 2295, 2885, 3251, 4488, 5992, 8029, 8006, 8809, 8816, 8930, 9069, 9667, 9878, 10060, 10341, 10396, 10906, 11189, 12085, 13432, 13448, 13467, 14575, 14971, 15226, 15302, 16107, 16370, 17529, 18173, 19206, 22991, 23031, 24562, 27529, 28834, 30059, 30173, 30530, 31124, 32858, 32944, 34270, 35229, 36761, 36842, 37459, 40144, 41218, 42432, 43402, 44915, 46720, 49410, 50349, 52611, 53484, 54712, 55508, 56672, 58806, 58957, 60290, 60581, 63209, 65017, 65592, 68492, 69939, 71759, 72543, 73092, 75951, 76430, 78089, 78254, 79631, 81005, 81172, 81523, 82369, 82628, 83610.

Przekonaj się i twoim szczęściu
w kolekturze
A. Grabarkiewicz
POZNAŃ, Armii Czerwonej 2
TEL 30-30 KONTA P.K.O. 360 01878

Kiedy odpowiadać będą

panowie z Reichstagu?

Stoimy w obliczu wielkiego procesu b. gauleitera Gdańska — Forstera. A więc procesy — procesy w Norymberdze, Oświęcimiu, Gdańsku. W kraju i za granicą. Wszędzie zbrodniarzy wielcy i mali. Ale czy wszyscy?

Przypomnijmy sobie tylko, jak to było w dniach, kiedy stali u szczytu swej władzy. Na rogach ulic i placach głośniki oznajmiające: „Dziś o godz. 10 przemawia Führer w Reichstagu”.

Niemcy słuchają. Reichstag trzęsie się od oklasków. Entuzjazm, okrzyki: „Sieg Heil”.

Tak też było, kiedy Niemcy napadli na Polskę i rozpoczęli wojnę. Później, kiedy przemawiał jeszcze na temat innych „siegów”, zawsze było tak samo. Oklaski, okrzyki i pochwały. Dopiero, gdy rozpoczął się odwrót, przyszło otrzeźwienie.

Po kapitulacji Niemiec, zaczęto ściągać jako zbrodniarzy tych, którzy przyczynili się do wybuchu wojny i podeptali przepisy prawa międzynarodowego.

Członkowie rządu i gauleiterzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności i zasiedli na ławie oskarżonych. Wymierzona została im kara. Sprawiedliwości stało się zadość i wszystko zdawałoby się być w porządku.

Czy jednak już wszyscy na ławie tej zasiedli?

Należy stwierdzić, że nie! Jak dotąd nic nie słyszeliśmy o procesie wytoczonym chociażby jednemu z posłów Reichstagu. Aby zostać posłem, nie potrzeba było być ani uczonym ani fachowcem; wystarczyło po otrzymaniu mandatu poselskiego, oklaskiwać postanowienia wodza narodu. Odpowiedzialności nie było. Posłowie pobierali diety, a gdy Führer przygotowywał wojnę, oni tylko potakiwali i klaskali. To była cała ich robota.

A dziś? Panowie ci żyją sobie spokojnie i przyglądają się zniszczeniu. Ani im przez głowę nie przejdzie, że to właśnie oni przyczynili się do tej okrut-

nej rzezi. Mówi się, że za wojnę odpowiedzialny jest naród. Jednakże w pierwszej linii odpowiadać winni przedstawiciele narodu, tj. posłowie, co najmniej swoim mieniem.

Podczas okupacji oświadczył mi pewien Niemiec, że mnie jako Polakowi więcej wolno powiedzieć, aniżeli jemu jako Niemcowi. Gdy pozwolił sobie raz na wypowiedzenie zdania, że „wojna jeszcze nie skończona”, ktoś go zademonstrował i tylko dzięki swemu zięciowi, który był w partii, uniknął obozu koncentracyjnego. Dowodzi to prawdy, że musiała być dyscyplina i jedność, a jedność ta zrodziła napad, zrodziła wojnę. Tak było w terenie i tak było w Reichstagu. Posłowie nie mieli poczucia odpowiedzialności.

Największy więc czas, aby Trybunał w Norymberdze i tymi panami się zajął.

Z teki kłamstw i bezczelności niemieckiej

Czy SS-mani okradali paczki?

W procesie zbrodniarzy oświecimskich oskarżony komendant obozu Aumeier oświadczył m. in.: „Z mojej inicjatywy Himmler wydał jedyny, jaki znam, rozsądny rozkaz, w którym kazał karać śmiercią SS-manów za kradzież paczek, na przesłanie których zezwolił również z mojej inicjatywy.”

Prok.: Czy oskarżonemu wiadomo, że SS-mani kradli paczki?

Osk.: Gdybym wiedział o takim wypadku bez litości oddałbym sprawę do sądu SS”.

Co na to wy wszyscy byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, wy — którym SS-mani najchętniej w świecie okradali paczki, którym — na waszych oczach

wybierali z paczek zwłaszcza tłuszcz, jedliny, lepsze pieczywo i papierosy, zabierając je dla siebie i dla swoich rodzin, do których masowo z obozu wysyłali paczki zawierające owe skradzione produkty polskie?

Co na to wy wszyscy, którzyście ze łzami w oczach opuszczali pocztę obozową z nędznym kartonikiem w ręku z jakimiś okrucinami i niejednokrotnie ze spleśniałym chlebem?

Wy którzy obserwowaliście, jak każdego dnia całe worki polskiego masła i polskiej słoniny wędrowały do SS-manów i do samych komendantów obozowych. Czy słyszeliście, aby choć jeden SS-man za okradanie paczek nadsyłanych więźniom był połączony do odpowiedzialności? Przecież SS-mani „konfiskowali” co lepsze z paczek zupełnie jawnie, oficjalnie, na wyraźny rozkaz władz obozowych, według pewnego urzędowo ustalonego klucza!

Krew burzy się w nas, b. więźniach politycznych, gdy czytamy takie kłamliwe zeznania. Przecież to najwyraźniejsze kpiny już nie tylko ze zdrowego rozsądku, ale po prostu z polskich organów wymiaru sprawiedliwości!

Jacy my jesteśmy cierpliwi, jacy pobłażliwi! I czy istnieje dość surowa kara dla takiego lotra? Na pewno nie! Niestety!

B. wzięte polityczny.

Zygzaki Franko

nie traci tupetu

Sytuacja strajkowa we Francji i zdecydowana walka, jaką francuski świat pracy toczy o poprawę swego bytu, odbiły się szerokim echem w prasie całego świata. W licznych komentarzach, pisma demokratyczne dają wyraz głębokiemu zrozumieniu dla położenia robotników francuskich. W tym wachlarzu głosów, nie obyło się jednak bez przysłówiowych trzech groszy prasy hiszpańskiej. I tak wychodzący w Madrycie dziennik „Informaciones” stwierdza, że gdyby doszło we Francji do wojny domowej, to rząd generała Franco gotów jest podzielić się swoimi doświadczeniami w tego rodzaju walkach.

Wiadomość ta nie wymaga komentarzy. Samo oświadczenie jednak dowodzi, że wszystkie niepowodzenia nie zdołał gen. Franco pozabawić ani dowcipu, ani... tupetu!

ku, chociaż nie rozumiem do dzisiaj zupełnie takiego postępowania. To musi być jakiś mody fryc, bez najmniejszego doświadczenia.

— Pani się myli, madame, ten człowiek gra tak znakomicie rolę pierwszej naiwnej, jak nikt lepiej tego chyba nie potrafi! Jakis wyrażony cel musi on w tym mieć. To nie ulega wątpliwości!

— Ale jaki?

— Możemy go się chyba zupełnie swobodnie domyślać.

Wieczorem tego dnia Corbin wyszedł na górny pokład, pragnąc odetchnąć świeżym powietrzem morskim. Umyślnie wybrał miejsce zaciszne i oddalone, gdzie nie było nikogo i dokąd rzadko kto zachodził. Wieczór był ciepły i pogodny. Dokoła statku, jak okiem sięgnąć, burzyło się Morze Żółte, zawsze niespokojne, zawsze burzliwe i istotnie przebijające barwą żółtą, a wysoko na niebie mrugały miliardy jasnych, rozmaitej wielkości gwiazd. Dokoła panował spokój i cisza i Corbin oblicywał sobie, że posiedzi tu z godzinę, podczas której Daniela już się ulokuje na swoim miejscu, a następnie wróci do kajuty, aby wypocząć przed spodziewanym za kilka godzin lądowaniem.

Lecz i tutaj odnalazł go znowu tajemniczy Japończyk. Przeprosił, że zakłóca spokój szanownemu atanasowi, powiedział coś na temat pięknej dzisiejszej pogody i zapytał:

— Czy pan zostaje w Peipingu, monsieur?

W ostatnim czasie człowiek ten uważał się i rozmawiał tylko po francusku, chociaż również dobrze władał angielskim.

Związek Polaków w Niemczech do Stronnictwa Pracy Wytrwamy i wygramy!

Sekretariat Generalny Stronnictwa Pracy otrzymał pismo treści następującej:

L. dz. 323/47 r. KI/J.

BOCHUM, dnia 12 listopada 1947 r. Klosterstrasse Telefon 612-34

Stronnictwo Pracy Sekretariat Generalny

Warszawa ul. Chmielna 34 m. 11

Zapewniamy, że wiernie trwamy przy sztandarze narodowo-polskim i jedynym naszym życzeniem jest jak najszybszy powrót do Macierzy.

Niestety, w realizacji naszego życzenia napotykamy na trudności i przeszkody ze strony władz okupacyjnych.

Żywimy jednak nadzieję, że z pomocą Rządu Polski i Braci naszych w Ojczyźnie zdołamy usunąć te przeszkody, w myśl naszego hasła:

I nie ustaniem w walce, Siłą słuszności mamy — I mocą tej słuszności Wytrwamy i wygramy!

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH Siedziba w Bochum.

Zarząd:

(—) J. Przybylski prezes

(—) M. Wesokowski wiceprezes

(—) R. Kaczmarek sekretarz

M. P.

(—) J. Klich kierownik biura

Lasy - bogactwem Finlandii

Do państw mogących poszczycić się tak pięknym bogactwem naturalnym jakim są lasy, należy w pierwszym rzędzie Finlandia. Lasy są tu podstawą gospodarki narodowej, przy czym przeważają właśnie te gatunki drzewa, na które zawsze i wszędzie jest największy popyt. Większa część ziemi w Finlandii jest typową glebą lesistą. Ponadto rozwojowi drzew wybitnie sprzyja klimat tak, że utrzymanie zalesienia wymaga tam stosunkowo małego nakładu kosztów, podczas gdy w krajach położonych bardziej na południe, gospodarka leśna pochłania ogromne sumy. Ogółem 71% obszaru Finlandii pokrytych jest lasem, a liczne jeziora i rzeki umożliwiają łatwy transport drzewa. Obok sosen przeważają świerki, brzozy, olchy i osiki. Drzewo sosnowe i świerkowe nadaje się specjalnie jako surowiec dla tartaków i dla przemysłu papierniczego i celulozowego. Brzozy znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle meblarskim i dyktowym. Drzewo osiki obok zastosowania w przemyśle dyktowym i papierniczym, jest pow-

szecznie używanym surowcem w przemyśle zapałczanym i fabrykach sztucznej wełny. Olchy zaś służą za drzewo opałowe. Tak więc lasy dostarczają nie tylko surowca, ale i opału dla fabryk.

Przemysł tartaczny jest najpoważniejszą gałęzią fińskiego przemysłu drzewnego, przy czym przemysł ten szczególnie od czasu zakończenia wojny cechuje szybki rozwój. Jeśli chodzi o eksport drzewa z Finlandii, to uległ on znacznemu zahamowaniu ze względu na własne potrzeby związane z odbudową i reparacjami wojennymi. Poza tym niedostateczny przywóz węgla zmusza do zużytkowania większych ilości drzewa jako opału. Wyręb drzewa osiągnął w Finlandii rekordową wysokość, przy czym Finlandia mogłaby — zdaniem fachowców — podnieść jeszcze znacznie jakość zalesienia. Jak obliczono, czas potrzebny na wyhodowanie nowego drzewostanu na miejscu wyrębu w lasach fińskich, mógłby być skrócony do połowy przy zastosowaniu odpowiedniej gospodarki leśnej.

ADAM CZEKAŁSKI

64

Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Bardzo przepraszam za tyle nieprzyjemności — powiedział — mam nadzieję, że państwo nie będziecie mieli mi tego za złe. Teraz wojna, niewiadomo, z kim się ma do czynienia. Bywają przecież rozmaici ludzie — jedni dobrzy i niewinni, jak państwo w tej chwili, a drudzy źli i przewrotni, dążący do osabienia naszej pięknej ojczyzny.

— Tak, tak, i tacy ludzie bywają — przytaknęła Daniela.

Niebawem za chwilkę wszelkie formalności, wydano im wszelkie rzeczy do ostatniego szpargałka, odprowadzono aż przed dom dowódcztwa wśród setek ukłonów, wyrazów przeproszeń i pośpiechu i pozwolono jechać do Peipingu.

Gdy już znaleźli się w znacznym oddaleniu od miejsca swojego aresztu, Daniela szepnęła po normandzku do Corbina:

— Dam g'owę, że ludzie ci nie wierzą nam ani za grosz. Czyś pan widział, jaką minę miał ten pułkownik? Bazyliszek! Zaręczam, że gdy się pan obejrzyz na pierwszym zakręceniu, dojrzący za sobą cień, który nas nie przeko odstąpi.

— Tego spodziewać się trzeba — zgodził się Corbin — Cóż mi jednak z sobą zrobimy? Ten przeklęty brud tak mnie gryzie na całym ciele, że

najchętniej skoczyłbym do pierwszej spotkanej wody tak, jak w tej chwili się znajduję, i solidnie się wymyć.

— Nie, na to jeszcze mamy czas Japończycy na pewno nas śledzą. I gdyby nas ktokolwiek zobaczył w naszej naturalnej postaci, bez szminki i tych sztucznych przyborów, zapakowaliby nas powtórnie do kozy tak skutecznie, że nie prędko znowu zobaczylibyśmy upragnioną wolność. Ja sama mam takie wrażenie, że zamiast bielizny mam na grzbiecie szcztokę ryżową, która mnie harcuje po całym ciele nie gorzej żelaznych widorów.

— Cóż zrobimy z sobą? — zapytał znowu Corbin.

— Naturalnie, pojedziemy do Peipingu. Jest to jedyne miasto w całym Chinach, gdzie istnieje tysiące zakamarków dla potrzeby ludzi ściganych i gdzie mieszkać można całe życie bezpiecznie.

— Ja tam mam przyjaźń. Jeżeli uda nam się nieznacznie powiadomić ich o miejscu naszego pobytu, niezawodnie przyjdą nam z pomocą.

Na takiej rozmowie spędzili czas aż do portu. Nie dochodząc do niego, na jednym z ostrych zakrętów Corbin zatrzymał się i rzekł:

— Zatrzymajmy się chwilę

Daniela przystanąła za murem, nie rozumiejąc dobrze, o co jej towarzyszył chodził. Niebawem jednak dowiedziała się o tym i to w sposób najmniej spodziewany. Po paru bowiem minutach czekania usłyszeli ludzkie kroki i zza węgla wyłonił się mały Japończyk. Już miał minąć ich i pójść dalej, lecz spojrzawszy przed siebie, gdzie zapewne spodziewał się zobaczyć pożądanego ludzi — nie dostrzegł ich tam. Zatrzymał się więc i rozejrzył. Wzrok jego padł na poszukiwane wzrokiem postacie, poprawiające w tej chwili coś przy swoich tłumoczkach pod ścianą domu.

— Przepraszam — wyprostował się Corbin — czy pan idzie do portu?

— Tak, panie.

— Czy nie wie pan przypadkiem, o jakiej godzinie odchodzi najbliższy statek do Tien-Tsinu?

— Dzisiaj odchodzi „Yosziwara-Maru”. Czy pan chce tam jechać?

— Tak, tam właśnie zamierzamy udać się z żoną.

— O, to się dobrze składa, gdyż i ja tam się udaję. Jeśli państwo pozwolą pojedziemy razem. Ponieważ ja zaś znam dobrze tę drogę, będę mógł państwu służyć w razie potrzeby za przewodnika.

— Jest pan bardzo dobry, szanowny panie — uśmiechnął się do agenta Corbin, a gdy już ruszyli w dalszą drogę, powiedział po normandzku do Daniela: — „Wolę mieć wroga przy sobie i patrzeć mu na ręce, niż bać go się wtedy, gdy go nie widzę”.

Daniela zgodziła się w duchu z tym rozumowaniem.

„Yosziwara-Maru”, 10-tysięczno-

W Bydgoszczy rozpoczęto budowę gmachu teatralnego

pierwszego
w Polsce
po wojnie

Budowniczy wielkiego nowoczesnego gmachu inż. Licznarski i inż. Węglorz o charakterze i rozmiarach budowli

Bydgoszcz, w grudniu

Bydgoszcz przeżywa dziś jeden z największych swych dni po wojnie. Dzień ten jest równocześnie wielkim dniem teatru polskiego. Oto bowiem minister kultury i sztuki Stefan Dybowski wmurowuje dziś w fundamenty budującego się nowego gmachu



STEFAN DYBOWSKI
Minister Kultury i Sztuki

Teatru Miejskiego akt erekcyjny świadczą o tym, że rany zadane przez okupanta Bydgoszczy i ca'emu krajowi, rany zadane naszej kulturze, Polska leczy w miarę swych sił, ale bardzo konsekwentnie.

Rozpoczęta przed trzema tygodniami budowa gmachu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy jest pierw-

szym tego rodzaju przedsięwzięciem powojennym w Polsce. „Szczęśliwym” miastem, w którym się to dzieje jest Bydgoszcz dlatego, że ona właśnie, jako jedyne w Polsce miasto pozbawiona została zupełnie gmachów, które godnie mogłyby służyć Melpomenie. Tę właśnie bolesną lukę w całokształcie spraw stolicy Wielkiego Pomorza rozpoczęto wypełniać.

Twórcą projektu nowoczesnego gmachu Teatru Miejskiego, budującego się w trójkącie Al. Mickiewicza i w 20 Stycznia jest inż. Alfons Licznarski, sprawujący nad budowlą również nadzór architektoniczny.

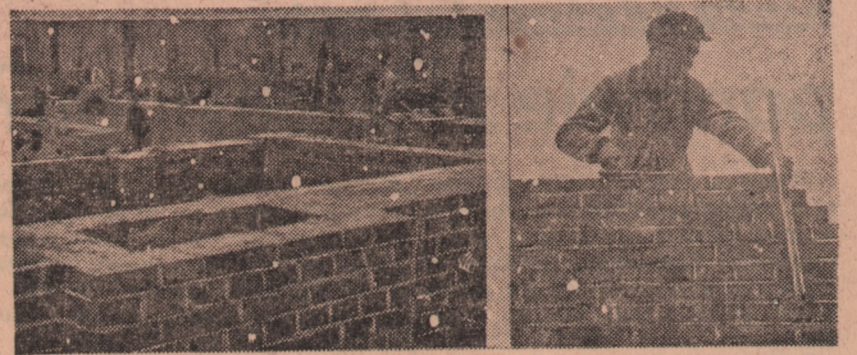
Inż. Licznarski udziela nam łaskawie kilku informacji. Budynek będzie duży i doskonale spełni swą rolę, jakkolwiek budowa jego pomyślana została szlusznie w oparciu o nasz stan gospodarczy. Wyraz architektury zresztą zależny jest od kultury społeczeństwa. Jeśli więc nie skrzystalizowała się ona dotąd na odcinie architektury, nie może być mowy o tym, aby powstawały u nas nowoczesne budowle z wyraźnym akcentem polskim. Nowy gmach Teatru Miejskiego w Bydgoszczy będzie jednak budynkiem poprawnym, wyposażonym w nowoczesne, w zupełności odpowiadające potrzebom dużego teatru urządzenia techniczne. Obok wielu innych nie wszędzie jeszcze znanych ulepszeń, zainstaluje się tu urządzenia klimatyzacyjne,

jakich w Polsce jest jeszcze niewiele, (w Bydgoszczy np. posiada je tylko kino „Gryf”). Polegają one na możliwości ogrzania całego ogromnego budynku w przeciągu 15 min. i w takim samym czasie przepuszczenia prężej zupełnie świeżego powietrza (w Ameryce instalacja ta połączona bywa z komorą aromatyzacyjną).

Wyłącznym kierownikiem technicznym budowy jest jeden z najbardziej doświadczonych budowniczych na Pomorzu p. inż. Węglorz.

Informacje otrzymane odeń są niezwykle ciekawe i dają właściwy obraz gmachu, który — mamy mocną nadzieję — za najdalej 10 miesięcy również odda do służby sztuce minister kultury.

— Budowla — mówi uprzejmy nasz informator — pochłonie około 800 tys. sztuk cegły. Powstanie z niej budynek o froncie długości 27 m, o bokach długości 55 m. Tył gmachu posiadać będzie długość 53 m. Wysokość budynku w części scenicznej (tzw. sznurownia) wyniesie 24,5 m. Kubatura budynku określa się cyfrą 16 500 m³. Widownia o wys. 14 m. pomieszczeń 800 foteli na dwu kondygnacjach, do których poprowadzi z kularów 8 wejść na parterze i 6 wejść na piętrze. Scena będzie jedną z największych w Polsce i posiadać będzie stalową kurtynę oraz 3 zapadnie. Jej rozmiary wyniosą 15x17 m. Nie będzie ona na razie sceną obrotową (jest to jednak przewidziane), ale zadanie swe spełni doskonale przy pomocy sceny bocznej, przesuwanej sposobem tzw. wózkowym. W tylnej części ogromnego budynku mieścić się będą warsztaty teatralne a więc stolarnia, malarnia itp. Za sznurownią znajdują pomieszczenia lokale administracyjne i dyrekcyjne. Dla artystów przewidu-



Cegła po cegle, metr po metrze pną się ku górze mury przyszłego gmachu
Foto — IKP

je projekt budowę 10 wygodnych, przestronnych garderób. Na pierwszym piętrze budynek w części frontowej wybudowane będzie obszerne foyer o rozmiarach 14x9 m, wyposażone w bufety, stoliki i fotele, kabiny telefoniczne dla publiczności itp. urządzenia. Na obu kondygnacjach urządzone zostaną po 2

szatnie i po 2 komplety nowoczesnych instalacji sanitarnych.

Budynek powstaje na dobrym, suchym gruncie. Fundamenty jego mają głębokość od 1,5 do 3,8 m. Do chwili obecnej zużytkowano już 150 tys. sztuk cegieł. Koszty budowy wraz z urządzeniem wnętrza wyniosą około 80 mil. zł. **Murski.**

Krystyn Mazurkiewicz

Leroux-diabeł kontynentu (Na marginesie sensacyjnej rozprawy sądowej)

(Dokończenie)

Na szczęście absorbuje ich front. Komunikaty znad Donu i Kubania. Absorbujecie ich Kercz. Na szczęście.

W końcu wyjechali. Pracujemy dalej. Bert, jak każda Niemka, przejęła się tą sprawą więcej ode mnie. Jest równie niezmiernie i konsekwentna. Kocham ją na pewno. Ucieknijmy kiedyś z pleką nerwów do Francji. Pod skrzydła wielkiego Leroux. Tymczasem „bawimy się” w papierki.

„Jest! jest! jest! (za szybko chyba — dop. redakcji). Jest formuła, a raczej jest niepepny pierwowzór i ślad. Z jego kośćca rodzi się kiedyś stop. Bert tłumaczy mi cierpliwie znakowanie. W tym stanowczo jest więcej kompetentna. Zna skróty techniczne i podstawowe klucze. To był chyba pierwowzór formuły.

Komunikuję się z Leroux (jak? — dop. redakcji). Dwa dni czekamy w napięciu na odpowiedź. Przychodzi nagle. Formuła jest dobra. Mam szybko wracać do Hamburga.

Dwa dni odpoczywamy z Bert. Odpoczywamy w domu, wyzbyci nerwowego napięcia. Tłumaczy jej, że muszę sam wyjechać do Hamburga. Ro-

zumie to doskonale. Wierzy mi, że wrócę, że ją na pewno Kocham. Wierzy mi, jak dobra żona.

Ostatni dzień przed wyjazdem budzę się wcześniej. Górna szyba w mieszkaniu Bert — jest już popielata. Odwracam oczy w bok i widzę oczy mojej niemieckiej żony. Są suche i otwarte. Bert nie spała tej nocy...

Potem jesteśmy na peronie. Na wiaduktach leży dziwna cisza. Mam swoją walizkę i dziwnie nie żałuję Bert. Chcąc pokryć tę niewiastwość — odwracam głowę. Nadjeżdża bowiem jakiś (nie mój) jeździec. Patrzę martwo na bryszczące, lustrzane szyby... Nagle!!!

Ustami łapię powietrze!.. Czuję jak krew bije mi do głowy!.. Przez jej szum i mgłę oczu widzę ruchome, szybkie okno!.. Marie!..

Marie Leroux stała w oknie wagonu. Uśmiechnięta, wąska, ubrana w lekką piaseczkę. Marie z rozwianą, chłopięcą czupryną!.. Marie, która znowu żyje...

Wówczas na peronie w Königsberg, mogłem uklęknąć na betonie. Bert trzymała mnie jednak mocno.

K. Mazurkiewicz.

List do Redakcji

Jeszcze Radogoszcz

Proces zbrodniarzy z Radogoszcz został zakończony. Sprawiedliwości stało się zadość. Nie wyjaśniono jednakże sprawy tak ważnej z punktu widzenia tych, których mężowie, żony i dzieci były ofiarami okrucieństw Radogoszcz. Nic nie wiadomo kto, kiedy i jak zginął. Stąd rodziny żyją bądź w smutku, że nawet prochów swych najbliższych odnaleźć nie mogą, bądź wudzą się nadzieją, że ich bliscy jeszcze żyją. A przecież od momentu obalenia hitlerowskiego zbrodniarza minęło już dwa i pół roku. Czas ten powinien być zalecany rany zadane rodzinom zamordowanych, a tymczasem pozostawiono im sprawę niewyjaśnioną, stale dręczącą.

S'owa me skierowane do Czytelników tego artykułu dają do naświetlenia okoliczności śmierci mego śp. męża Ignacego Magdańskiego i syna śp. dr. Mariana Magdańskiego. Obaj zosiali zaaresztowani przez Gestapo 31 maja 1944 r. o godz. 22,30. Wywieziono ich do Łodzi i osadzono w więzieniu śledczym przy ówczesnie nazwanej Robert Koch Str. Obu zaaresztowanych umieszczono w jednej celi Choroba syna mego Mariana Magdańskiego powoduje, że zostaje, z powodu różny twarzy, przewieziony do izby chorych, skąd po miesiącu wraca do celi swego ojca Ignacego. Wkrótce jednak zostaje wzięty do badania na ul. Anstatta. Od tego momentu giną wszelkie ślady po mym synu.

Los męża mego był równie tragiczny. Po pobycie w więzieniu przy Robert Koch Strasse do dnia 4 1 45 zostaje przetransportowany do Radogoszcz z przeznaczeniem do obozu Gross-Rosen. I tu urywają się wszelkie ślady dalszego jego losu. Czy zginął, czy żyje jeszcze... nikt odpowiedzieć na to nie może.

Zwracam się więc do obywateli miasta Łodzi, jak i do b. więźniów politycznych z gorącą prośbą o skontrolowanie swych wspomnień i zbadanie czy nie pamiętają syna mego dr. Mariana Magdańskiego urodzonego 16 7. 1908 i męża Ignacego Magdańskiego, ur. 24. 11. 1878, czy nie spotkali gdzieś na swej tragicznej drodze mych najbliższych? Za każdy szczegół, któryby naświetlił jasniej losy śp. męża mego i syna będę niezmiernie wdzięczna. Dłate-

go, podaje swój adres pocztowy: Helena Magdańska, Ostrów Wlkp., ul. Kościelna 3. Wszelkie koszty skontaktowania się ze mną chętnie pokryję. Zwracam się też z tą samą prośbą do tych, którzy badają tragiczne losy więźniów Radogoszcz, by rozwiali tragiczne cienie, które otaczają śmierć tylu nieszczęśliwych Polaków, a wśród nich i mego męża i syna. **Helena Magdańska.**

Marion Turwid

Teatr nad Brdą.

Kiedy w ostatniej scenie ostatniego aktu tragedii noszącej tytuł „Długa Wojna Światowa” płonął gmach Teatru Miejskiego w Bydgoszczy — płonął razem z nim, w ogniu serdecznego żalu, serca wszystkich bydgoszczan. Z rozpaczą bezsilności patrzyli ludzie znad Brdy na ostatni odruch konającej bestii, która — zbyt słaba już aby zburzyć miasto — tyle jeszcze znalazła sił by w samym jego sercu uczynić bolesną wyrwę. I wówczas to znalazł się śmiełek, który nie bacząc na groźbę niebezpieczeństwa rzucił się na ratunek teatrowi. Przepłacił odwagą swą — życiem. A rzecz znamienna, należał właśnie do tych spośród teatralnych bywalców, którzy zwykli byli siadywać gdzieś na szarym końcu, gdzie w ostatnich miejscach widowni. Dziś — należało by mu się szlusznie jedno z najpierwszych, najbardziej poczesnych miejsc na liście przyjaciół i miłośników polskiej sceny nad Brdą.

Lista tych przyjaciół jest i o wiele bardziej różnorodna i o wiele, wiele obszerniejsza, niż się to zazwyczaj wyjawia powierzchownym obserwatorom życia kulturalnego Bydgoszczy. Najzagorzalszych wielbicieli Melpomeny znalazłbyś tu bardzo często tam, gdzie byś się ich najmniej spodziewał. Ież to razy, po spaleniu się teatru, zaskakiwały mnie objawy najgorętszego żalu manifestowane przez ludzi o których dotąd mniemałem, że sprawy sceny tyle ich obchodziły co zeszłoroczne śniegi. Ież

to razy całe serie najsoczystych przedkwestii pod adresem sprawców przedczesnej rozbiorczy spalonego teatru wyrzucali z siebie ludzie o których doskonałej obojętności w stosunku do zagadnień artystycznych byłeś do tej pory jak najdokładniej przekonany. I byłeś — jak się okazuje — przekonany błędnie. Boś nie docenił należyte wyników pracy sceny polskiej przez dwadzieścia lat jej nieprzerwanej działalności. Były w tej działalności okresy wzlotów i okresy upadków. Przyszły monograf sceny bydgoskiej wyliczy pewnie niemało cieni, ale daleko, daleko więcej będzie musiał wyliczyć światła. Bo gdyby ich nie było tak wiele, to czyżby nas tutaj wszystkich aż tak dojmująco poruszył fakt rozsypania się naszego teatru w gruzy? Ież z tym gmachem związało się pasznych przeżyć niecodziennych i wzlotów. Ież chwil porywających, ile godzin promiennych, ile szarych wieczorów przeobrażonych w najbarwniejsze, niezapomniane wyprawy. Wyprawy w ślad za — autorami: „Dziadów”, „Baladyn”, „Nieboskiej”, w ślad za Fredrą, Wyspiańskim, Żeromskim..., w ślad za setkami innych.

Setki autorów, tysiące wieczorów i jaka suma pracy! Pracy reżysera, aktora, plastyka. Nie sposób ich wszystkich wyliczyć, którzy swój serdeczny trud włączyli do wspólnego dzieła. Nie ogarniam ich zresztą wszystkich pamięcią. Nie umiem niestety nic opowiedzieć o czasach

dyrekcji Dybzińskiego, o czasach arcyciekawych, bo zapoczątkujących działalność teatru polskiego na Pomorzu. Nie byłem, niestety, świadkiem nadbrzańskich sukcesów scenicznych Siemaszkowej. Natomiast przez lata całe widziałem tu przy robotcie Stomę Teatr bydgoski zawdzięcza mu niemało. A w pamięci publiczności pozostał jako wspaniały „Czepiec”, wyniosły „Chłopi”, krewki „Pan Damazy” i kapitalny „Pan Benet”.

Spośród falangi reżyserów — najdłużej nad Brdą poposał Kazimierz Korecki — pracownik teatru sumienny i zasłużony, zaś najwyższej walor sceny naszej wydzwignął — talentem swym i entuzjazmem — Jerzy Szyndler.

On to właśnie — Jerzy Szyndler — zapisał był najświetniejsze karty w kronice bydgoskiego teatru. Zakochany w swym cudnym rzemiośle, oddany teatrowi bez reszty, łączący umiać nieomal jak Francuz — wyjątkową pracowitość z wyjątkową kulturą. Odważny i bezkompromisowy walczył zjadliwie z kiczem na prowincjonalnej scenie a marzyły mu się rezultaty te same, które dziś realizują, każdy na swój sposób, Iwo Gall, czy Wilam Horzyca.

Ogromna to szkoda, że zejść mu przyszło ze sceny tak wcześnie. Ostatnią jego kreacją była rola powstańca na Starym Mieście. Odegrał ją po bohatersku. To co przez świetlanej pamięci po sobie zostawił — to przede wszystkim jego wkład w budowę sceny bydgoskiej.

Bo choć się gmach teatru nadbrzańskiego rozpadł w gruzy, choć trawa na jego miejscu porośła — to przecież idea sceny bydgoskiej żyje. Nawleźmy do niej, po przerwie okupacyjnej, Aleksander Rodziewicz,

schroniwszy się ze swym zespołem do baru urągającego najprymitywniejszym choćby wymogom współczesnej sceny. Z kolei na czele Teatru Miejskiego w Bydgoszczy stanął Wilam Horzyca, by wszczęć bohaterski bój z tysiącem przeciwności wynikających z braku własnego dachu nad głową Melpomeny.

Ten ofiarny, uparty, rozpaczliwy wręcz wysiłek wywołał nie tylko po dziw — ale co najważniejsza — wyzwolił w społeczności bydgoskiej energię, których istnienia — jeszcze kilka miesięcy temu nikt by był nie przypuszczał. Myśl odsuwana na dalsze, na lepsze czasy, myśl zdawała by się niemożliwa obecnie do urzeczywistnienia — poczęła się, niespodziewanie rychno przeobrazić w czyn.

Wystarczyło garstki zdecydowanych entuzjastów, aby — dookoła niej skuć się poczęły coraz to szersze, coraz to liczniejsze kółka przyjaciół teatru. Powzięta została męska decyzja: budujemy teatr! Budujemy go nie jutro, nie za rok czy za dziesięć lat, ale budujemy go natychmiast. Bowiem jest rzeczą nie do pomysłenia, aby największe na Pomorzu skupisko ludzkie nie miało dysponować odpowiednim gmachem poświęconym kultowi polskiego żywego słowa. Aby już nie miano co rychlej nawlezać do tych wszystkich wysiłków i osiągnięć jakie zdobyły się w sumie na pojęcie Teatru nad Brdą.

Skoro tak — nie warto więc więcej tracić. Pomorzanie nie kochają się w dyskusjach. Decyzja zapadła. Obliczono siły. Za rok będzie Bydgoszcz miała swój teatr.

Za rok. A w dniu dzisiejszym Minister Kultury i Sztuki położy kamień węgielny pod pierwszy w Polsce Odrodzonej nowy gmach teatru.

Komunikat

Naszym Prenumeratorom do wiadomości

Celem zapewnienia naszym Prenumeratorom codziennego i punktualnego dostarczania gazety, zachęcamy usilnie do zamawiania gazety przez

urzędy i agencje pocztowe

Oplatę za prenumeratę miesięczną IKP w wysokości zł 90 należy uiszczać z góry, do 15 poprzedniego miesiąca.

Zapewnisz sobie sprawniejsze doręczenie, gdyż przesyłki gazet dochodzą zbiorowo, wobec czego mogą być lepiej obsłużone przez ekspedycję wydawnictwa i pocztę.

Unikniesz reklamacji, gdyż wszystkie reklamacje załatwi urząd lub agencja pocztowa we własnym zakresie.

Zaoszczędzisz 5 zł, gdyż prenumerata z wysyłką pod opaską kosztuje zł 95

Wszyscy Abonenci zechcą zamówić prenumeratę Ilustrowanego Kuriera Polskiego na miesiąc styczeń 1948 r. przez agencje i urzędy pocztowe, opłacając zł 90 w terminie do 15 grudnia br.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu za rok 1946/47” jest drugim po wojnie pokaznym tomem, jaki publikuje ro. wijać się z rozmachem wielkopolska uczelnia. Tylko stosunkowo niewielką część „Rocznika” zajmuje kronika sprawozdawcza uczelni. Wypełniają „Rocznik” prace profesorów oraz magistrów A. H. poświęcone wielu ciekawym i aktualnym zagadnieniom. Prof. A. Peretiatkiewicz publikuje tu rozprawę o ideologicznym i prawnym charakterze ONZ; prof. P. Barciński o bogactwach Ziemi Odzyskanych; mgr. P. Cierniewski o przemysle wełnianym okręgu bielskiego; mgr. J. Pantofliński o racjonalizacji obuwia i odzieży w W. Brytanii; mgr. W. Pawlikowski o kontroli w przedsiębiorstwie przemysłowym; mgr. St. Smoliński o rozwoju cen wolnorynkowych w latach 1939 — 1946. Akademia Handlowa jest jedyną, jak dotąd, uczelnią akademicką w Polsce, która zdobyła się po wojnie na wydawnictwo dające obraz żywej i rzetelnej pracy naukowej uczelni. Rocznik A. H. w Poznaniu powinien się znaleźć w rękach każdego kto interesuje się życiem gospodarczym i pracą oraz rozwojem szkolnictwa wyższego w Polsce.

Od 1932 roku wychodzi w Tarnowie „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze”, czasopismo poświęcone podniesieniu ogrodnictwa w Polsce. Pismo to zamieszcza poważne artykuły najlepszych fachowców z dziedziny sadownictwa, warzywnictwa, kwaciarstwa, ochrony roślin, pszczelarstwa, hodowli i rolnictwa. Ponadto Czytelnicy znajdują w każdym numerze kronikę ogrodniczą, obszerny dział pytań i odpowiedzi, komunikaty i

sprawozdania. Objętość pisma wynosi 52 strony druku na dobrym papierze. Roczna prenumerata wynosi 450 zł. Interesujących się ogrodnictwem odsyłamy do Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” w Tarnowie, ul. Matejki 13.

KSI-GARNIA N. GIERYNA
Bydgoszcz, Jagiellońska
polecenie wydawnictwa

Do naszych Inserterów!

Ogłoszenia do numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na „Złotą Niedzielę” przyjmuje się w naszym dziale ogłoszeń w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 2, do 19 bm. godz. 17-tej, oraz w wszystkich oddziałach naszych do 18 bm.

Do numeru gwiazdkowego „I. K. P.”, który ukaże się w zwiększonym nakładzie i objętości i który ze względu na swoją treść oraz bogactwo ilustracji, stanowić będzie rzadką okazję skutecznej reklamy — ogłoszenia przyjmować będzie tylko do 22 bm. godz. 12-tej.

Administracja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Wytwórnia Bielizny Damskiej
BRACIA PIOTROWSCY
Bydgoszcz, Dworcowa 22 tel. 1051
01781 poleca dla kupców kompl. halkowe, koszulkowe i koszule nocne z najprzedniejszych gatunków w Chermeyz.

SERWISY
kawowe, stołowe komplety do ciast i kompotu poleca
T. SOBIEWICZ I Ska
Hurtownia porcelany — szkła i sprzętu domowego 02154
Poznań, Garbary 32 Tel. 46-29

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA
CZESŁAW SKRZYPEK I S-KA
ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 3 (w podwórzu) TEL. 277-32 01925
Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej, ozdób choinkowych i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

Wspólnika
z większym kapitałem do hurtowni chemicznej przyjmę.
Zgłoszenia: 02223
Jastrzębski, Gdynia
Abrahama 101. Tel. 274-25

Potrzebna (y) książkowa(y) bilansistka (ta) na przebitkową od zaraz na wyjątkowo dogodnych warunkach.
Zgłoszenie Gminna Spółdzielnia Sam. Chłopskiej Radziejów pow. Nieszawa 02232

Sprzedam
pierzynę. Bydgoszcz, Warszawska 9 m. 1. (1880)
Znaczki
pocztowe najmiłszy prezent gwiazdkowy „Filatelia Bałtycka” Gdynia, Świętojańska 14. (02220)
Futro karakulu,
dobry stan sprzedam, Bydgoszcz, Kwiatowa 9/13 godz. 17-18. 1875

Wykwalifikowanej
słify na kierowniczkę Domu Matki i Dziecka poszukuje WKOS— Bydgoszcz, ul. 3 Maja 16. (02238)
Kreflarzy
pilnie poszukuje Biuro Młernicze Gdańsk—Oliwa, Polanki 60 02224

RÓŻNE
ZIOŁA LECZA
Ziołolecznictwo prof. Muszyńskiego 500 recept ziółowych przeciw wszelkim chorobom. Wysyła za zaliczeniem zł 520,— „Polska Agencja Wydawnicza” Łódź, Piotrkowska 46. (01733)

Elżbietę Janową
poszukuje. Jastrzębski, Gdynia, Świętojańska 132. 02223
Panna
lat 34 — przystojna, niebledna — pozna Pana, najchętniej leśnika. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro „Tamara” Szczecin Piastów 76 Nr 859. (02218)

NAUKA
Nauczyciela
księgowości poszukuję — prywatne kursy. Oferty IKP Bydgoszcz „Nauczyciel”. (1872)

Domy, Wille,
gospodarstwa, młyny, interesa handlowe sprzedam — nowe zlecenie sprzedaży przyjmuje Małek, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 46. (1814)

KUPNO
Chronikiele
nafychmiast kupię. F-ma Radio-techniczna Łoskot Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12. (1847)

Administracja
Zespołu Przybyszówka, poczta Barwie pow. Szczecinek, potrzebuje od zaraz kowala-mechanika z pomocnikiem, wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej dla Robotników Rolnych R. P. 01899

UNIEWAŻNIENIA
Unieważniam
zagubione dokumenty osobiste, pozwolenie na prowadzenie samochodów (prawo jazdy — czerwone) oraz prawo jazdy wystawione przez władze wojskowe. Jan Wojnarowski, Miradz, pow. Mogilno. (02205)

Elegancka
panna po frzydziesciu z wyprawą poślubi pana o wysokiej kulturze serca i ducha. Oferty IKP Bydgoszcz „Zyczenie gwiazdkowe”. (02239)

ZAWIADOMIENIA
Zarząd
Pomorskiej Spółdzielni Skór za-wiadamia członków spółdzielni, że w niedzielę dnia 14. XII br. o godz. 15 odbędzie się plenarne zebranie członków. (02231)

Arytmometr
„Brunsviga” czterodziałanowy z kontrolką sprzedam. Oferty „Dom Książki” Sopot, ul. Rokossowskiego 26 „pod 13”. (02228)

Puszki blaszane
od kostek bulionowych, w dobrym stanie, zakupuje w każdej ilości firma „MAGGI”
Poznań, ul. Bałtycka 85 02237

Unieważniam
zagubioną kartę rejestracyjną RKU Toruń, zaświadczenie stałe — Majewski Zygmunt Wąbrzeźno. (02229)
Unieważniam
zagubioną kartę rejestracyjną RKU Skierniewice Kurkowski Stanisław Ryńsk pow. Wąbrzeźno. 02230

List
Poste-restante „wieś 190” proszę odebrać i odpowiedzieć — czekam. (1882)

SPRZEDAŻ
KRAWATY, SZAL I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (02150)

Marynarkę
wizytową męską, szafę (z bielizniarką) sprzedam Bydgoszcz Sienkiewicza 37/2. (02236)

Przycepe
pięcioletnią w dobrym stanie kupię Knippendorf Toruń Szymanowskiego 14. (02226)

Chłopak
do posyłek może się zgłosić „Bugaj”, Bydgoszcz, Chocimska 26. (1881)

MATRYMONIALNE
Wdowiec
z zawodu kupiec, starszy, przystojny, inteligentny, poszukuje żony, panny, wdowy. Oferty z fotografią do IKP Bydgoszcz pod „1861”. (1861)

Przystojna,
miejna wdowa wyjdzie za przystojnego na stanowisku lub z nieruchomością w mieście od 48—55 lat. Oferty IKP Bydgoszcz pod „2241”. (02241)

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Sobota, dnia 13 grudnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program na dzień bieżący. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.55 Kwadrans prozy. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół „Współczujące serce” — Maria Konopnicka — w oprac. S. Aleksandrowiczówny. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja rozrywkowa: zespół instrumentalny J. Cajmera z udz. Lidii Machan (piosenki). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Legenda o nadmorskiej sennie” aud. dla dzieci. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.15 Wieczór literacki Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego. 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 Z zagadnień wiejskich. 19.30 Muzyka polska — orkiestra Rozgłośni Pomorskiej pod dyr. Wacława Splewińskiego — aud. z Bydgoszczy. 19.59 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka sportowa. 21.00 Ludwik van Beethoven — kwartet smyczkowy op. 18, nr 4. 21.25 Recital wionlonczelowy Józefa Mikulskiego. 21.45 Audycja Biura Studiów. 22.00 Koncert orkiestry tanecznej PR pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Muzyka taneczna i zakończenie audycji.

Kupię
jedną felgę 16 czterodziurową (D. K. W.) szprychową. Małte Anderson Gdynia Świętojańska 54 I ptr. Tel. 274-24. (02225)

Potrzebna
gospodyni starsza samotna do małżeństwa z dzieckiem. Zgłoszenia z referencjami. Dyrekcja Gimnazjum Ogrodniczej Zdroje poczta Dąbie-Szczecińskie. (02234)

Kawaler
lat 39, pozna panią, sympatyczną, materialnie niezależną. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, „Wspólny Dom”. (02227)

Właściciel
ogrodnictwa kawaler 35, wzrost 165, pozna panią celu matrymonialnym. Oferty IKP Bydgoszcz „1876”. (1876)

Nawiązę
korespondencję z kulturalnym panem do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „Wysoka”. (1874)

WOLNE POSADY
2 uczniowie
w zawodzie rymarskim galanteryjnym potrzebni. Wiadomość Sopot Reymonta 6. (02207)

Czytajcie „IKP”

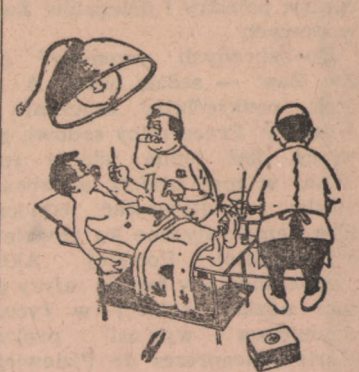
STREPTOMYCINA (na gruźlicę)
I WSZELKIE LEKARSTWA
Wysyłka pocztą lotniczą poleconą na zlecenie krewnych w USA i w Kanadzie
AMERICAN MEDICINE COMPANY
126, Lexington Avenue, Dept. B. New York City USA.

Starostwo Powiatowe
Referat Odbudowy w Człuchowie poszukuje jednego technika budowlanego z ukończoną średnią szkołą techniczną ze znajomością buchalterii i księgowości. Wynagrodzenie według VIII stopnia urzędników państwowych plus dodatek techniczny. (02194)

POSZUKIWANIA
Kto
z wracających z SZRR wie o Henryku — Zofii Plewako. Poszukuje Stanisław Zukowski Koszalin Armii Czerwonej 39. (02240)

Trzydziestoletnia,
bez przeszłości, nie dzisiejszych zasad, pozna prawdziwego przyjaciela. Cel matrymonialny. Oferty IKP Gdynia pod „33”. 02221

Humor zagraniczny



Krótkowzroczny chirurg
— Czy nie zechciałby mi Pan nawlec igły?

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamistów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTRATED KURIER POLSKI” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł. za tekstem od 25—60 zł. nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.